

Przed nami Nowy Rok...

► OD REDAKTORA



Rok, którym rozpoczynamy dwuletni okres wyborczy. Parlament Europejski, Samorząd (2014), Prezydent i Parlament Krajowy (2015) na koniec maratonu wyborczego. Jak ważny to będzie rok dla Polskiego Stronnictwa Ludowego – wszyscy wiemy. Wybory do PE mogą i muszą być początkiem drogi do przodu. Dzisiaj, w sytuacji, gdy wytworzyła się szansa na zrobienie dobrego wyniku w tych trudnych wyborach musimy wziąć sprawy w swoje

ręce. Tak, aby zbudowani dobrym wynikiem w plebiscycie europejskim, na fali wznoszącej pójść do wyborów samorządowych. Poprawienie wyniku jest naszym obowiązkiem. Cieszy mnie uchwała Rady Naczelnej iż każdy ma obowiązek stawić się na liście wyborczej do PE. Wcześniej, różnie z tym bywało. Powtarzane od lat hasło: „wszystkie ręce na pokład” dzisiaj pasuje jak ulał. Musi stanowić podstawowy wsad do założeń strategii kampanijnej na każdym szczeblu. Każdy z kandydatów musi mieć pełne zaplecze i wsparcie wszystkich struktur: koła, gminy, powiatu, województwa. Pamiętajmy, że dobry wynik w wyborach europejskich ułatwi nam poprawienie pozycji w samorządzie. Tylko taki tok rozumowania przyniesie nam sukces. Traktujmy te dwa lata jak jedną ciągłą kampanię, aby zakończyć sukcesem w skali kraju.

Rok obietnic ...

Trudno się będzie nam bić na obietnice, tym bardziej że nigdy się w tym nie specjalizowaliśmy. Ale zamiast obiecywać mówmy co zrobiliśmy i co robimy. Mamy sukcesy, wszystkie nasze resorty pokazują siłę i kompetencję w dążeniu do celów. Pokazujemy nasze sukcesy nie tylko na poziomie lokalnym ale i krajowym. Niezbędny jest lepszy przepływ informacji pomiędzy ministerstwami a lokalnymi organizacjami, tak, abyśmy potrafili wskazywać nasze osiągnięcia i cele. Bez tego trudno będzie się przebić przez kakofonię haseł. Takich jak „Rodzina”.

Dzisiaj wszyscy mają usta pełne frazesów o rodzinie. Ciągłe słyszę

od Gowina, że trzeba ją wspierać, od PIS-u, że trzeba jej bronić, itd. Co robi PSL? Działa. Wprowadzenie Krajowej Karty Dużej Rodziny jest jednym z priorytetów Ministerstwa Pracy. Wszystko zaczęło się w Grodzisku Mazowieckim. To tutaj, jak mówi Pan Prezydent Komorowski jest stolica Dużej Rodziny. To Burmistrz z Grodziska Mazowieckiego i członek rady Naczelnej PSL zapoczątkował ten ruch na dużą skalę. To Wójtowie i Burmistrzowie z PSL wprowadzają te rozwiązania na szeroką skalę. To Benedykciński jeździ po Polsce z wykładami i opowiada jak to zrobić. Takich działań nam potrzeba. Takie pomysły trzeba realizować i propagować. Pokazywać działanie u podstaw, będące jednocześnie rozwiązaniem systemowym. To jest nasza siła.

Rok nadziei...

Dla mnie wszystko co nowe wiąże się nadzieją i oczekiwaniem. Będąc z natury niecierpliwym i pełnym optymizmu bez obaw wchodzę w nowe. I tak postrzegam ten Nowy Rok. Głęboko wierzę, że będzie on dla nas bardzo dobry. Te wybory pokażą, że obraliśmy słuszną drogę, że jest w nas siła która przyciąga. Bądźmy magnechem dobrych rozwiązań, bądźmy inicjatorami nowatorskich pomysłów, tak aby zarazić nimi ludzi. Mieszanina optymizmu, racjonalności i wytężonej pracy pozwoli nam osiągnąć sukces, który będzie sukcesem nas wszystkich.

Wejźdźmy w ten Nowy Rok z dumnie podniesioną głową, pełni wiary w to, że wszystko jest możliwe. Pełni nadziei na sukces. I tak uzbrojeni, weźmy na siebie odpowiedzialność za nadchodzący rok. W każdym wymiarze. Tylko takie podejście przyniesie nam sukces, którego życzę Wam i sobie. Wszystkiego najlepszego, z całego serca.

Andrzej Kopeć

W NUMERZE:

- Karta Dużej Rodziny w Grodzisku Maz. str. 3
- Nowe propozycje Ministerstwa Gospodarki w zakresie ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE) str. 6
- Leksykon legend rocka str. 14

SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU

2014

Wigilia Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Grodzisku Mazowieckim

► GRODZISK MAZOWIECKI



Karta Dużej Rodziny w Grodzisku Mazowieckim

► GRODZISK MAZOWIECKI

Grodzisk Mazowiecki to dynamicznie rozwijające się miasto, doceniane przez młodych ludzi, którzy wybierają Grodzisk jako miejsce do zamieszkania. W ostatnich latach liczba mieszkańców stale rośnie i na chwilę obecną wynosi 41 895 osób. Rodzi się tu co raz więcej dzieci, o które musimy zadbać. Z myślą o nich i zgodnie z hasłem „Tu przyszłość jest dziś” gmina buduje nowe mieszkania, domy, przedszkola i szkoły. Program **Karty Dużej Rodziny** został stworzony w 2008 roku (17 grudnia 2008 r. Rada Miejska w Grodzisku Mazowieckim przyjęła Uchwałę Nr 368/2008 w sprawie podjęcia działań zmierzających do polepszenia warunków życiowych rodzin wielodzietnych zamieszkujących na terenie gminy Grodzisk Mazowiecki) z myślą o wsparciu w procesie wychowawczym dzieci i młodzieży wychowującej się w rodzinach wielodzietnych oraz zapewnieniu i zwiększeniu dostępności do dóbr sportowych i kulturalnych, dzięki czemu rodziny wielodzietne mogą korzystać ze zniżek między innymi na basen, do kina, zniżek na komunikację, ale też związanych z opłatami za przedszkole. Szacuje się, że na terenie gminy zamieszkuje około 570 rodzin wychowujących troje i więcej dzieci. Grodzisk Mazowiecki był jednym z pierwszych samorządów, który wprowadził zniżki dla rodzin wielodzietnych.

W projekt włączają się także lokalne firmy, które wspierają gminę w działaniach prorodzinnych. Nawiązano współpracę z prawie 40 podmiotami prywatnymi, które udzielają zniżek na swoje produkty i usługi. Dzięki akcjom informacyjnym katalog ten stale rośnie, do programu przystępują kolejne firmy. Firmy partnerskie programu otrzymują prawo korzystania z oznaczeń graficznych w swojej siedzibie oraz w materiałach reklamowych, gmina informuje za pośrednictwem stron internetowych o udziale podmiotu w programie. Informacje o rodzajach zniżek oferowanych przez podmioty prywatne są dostępne na stronie internetowej gminy www.grodzisk.pl.

Od momentu zapoczątkowania Karty Dużej Rodziny rokrocznie wprowadzamy nowe zniżki i przywileje. W 2011 r. wprowadziliśmy zniżki na świadczenia publicznych przedszkolach, w 2012 r. zaprosiliśmy do współpracy firmy i kluby sportowe, które oferują swoje produkty i usługi ze zniżkami /38 podmiotów/. W 2013 r. wprowadziliśmy zniżki w opłatach za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Przedłużyliśmy ważność wydawanych kart z 1 roku do 3 lat.

Liczba rodzin korzystających z Karty Dużej Rodziny stale wzrasta i na koniec września 2013 r. wynosiła: 533 rodzin, w tym: 403 rodzin z 3 dzieci i 130 rodzin z czwórką dzieci – nastąpił wzrost o 36% po wprowadzeniu zniżki za wywóz śmieci.

Jeśli rodzina ma na utrzymaniu troje dzieci, zyskuje:

- ▶ 50% zniżki na basen
- ▶ 50% zniżki do kina
- ▶ 50% zniżki dla dzieci i młodzieży na zajęcia organizowane przez Ośrodek Kultury
- ▶ 25% zniżki na świadczenia publicznych przedszkoli, wykraczające poza podstawę programową, mające charakter usług opiekuńczo-bytowych
- ▶ 25% zniżki w opłacie za gospodarowanie odpadami komunalnymi

Jeśli rodzina ma na utrzymaniu, co najmniej czworo dzieci, zyskuje:

- ▶ 50% zniżki na basen
- ▶ 50% zniżki do kina
- ▶ 50% zniżki dla dzieci i młodzieży na zajęcia organizowane przez Ośrodek Kultury
- ▶ 30% zniżki na świadczenia publicznych przedszkoli, wykraczające poza podstawę programową, mające charakter usług opiekuńczo-bytowych
- ▶ Bezpłatne przejazdy komunikacją miejską
- ▶ 50% zniżki w opłacie za gospodarowanie odpadami komunalnymi

Promocja Programu odbywa się za pomocą internetu, mediów lokalnych, informacji o programie udzielają także pracownicy socjalni z OPS, pracownicy Działu Świadczeń Rodzinnych, pracownicy Urzędu Miejskiego. Gmina Grodzisk Mazowiecki służyła wsparciem innym samorządom przy wprowadzaniu kart (m.in. Tychy, Bielsko-Biała, Milanówek, Giżycko, Kościerzyna, Andrychów, Legionowo, Lublin). Wspólnie ze Związkiem Dużych Rodzin 3+ organizuje konferencje i warsztaty dla innych miast i gmin. Pierwsza konferencja o charakterze międzynarodowym pod patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego odbyła się we wrześniu 2011 r. Po konferencji wzrosła liczba uchwalonych Kart Dużej Rodziny do 21 w 2011 r. Kolejna konferencja miała miejsce w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej w marcu 2013 r. /50 kart w marcu - lipiec około 60 kart/. 3 konferencja odbyła się w Grodzisku Mazowieckim po patronatem Pary Prezydenckiej podczas Ogólnopolskich Dni Dużych Rodzin. **Według ostatnich informacji ze ZDR ponad 90 miast i gmin wprowadziło Karty Dużej Rodziny**, a gmina Grodzisk Mazowiecki może poszczycić się uzyskaniem tytułu "Miasto Przyjazne Rodzinie" przyznanego przez Zarząd Związku Dużych Rodzin "Trzy Plus".

Jakie są zasady przyznania Karty Dużej Rodziny? Otóż otrzymanie karty nie jest uzależnione od poziomu uzyskiwanych dochodów, jedynymi kryteriami są wielodzietność, wiek dzieci i miejsce zamieszkania. Po dokonaniu weryfikacji wniosku rodzinie wydawane są karty dla każdego członka rodziny. Umożliwia to korzystanie z ulg przez wszystkich członków rodziny indywidualnie.

Program Kart Dużej Rodziny jest bardzo dobrym instrumentem uzupełniającym działania samorządów w zakresie polityki rodzinnej. Zachęca i umożliwia rodzinom wielodzietnym uczestnictwo w życiu kulturalnym i rekreacyjnym. Ogranicza wysokie wydatki na bilety wstępu przy większej liczbie wychowywanych dzieci. Podnosi prestiż rodzin wielodzietnych, wpływa pozytywnie na ich wizerunek w społeczeństwie. Rodzi nowe pola współpracy między samorządem, organizacjami pozarządowymi, innymi jednostkami samorządu.

Wdrożenie programu nie jest operacją trudną. Może być prowadzone etapowo z monitorowaniem kosztów. Gmina Grodzisk Mazowiecki przekazywała i wciąż przekazuje wskazówki i materiały dotyczące wdrażania rozwiązania. Mniejsze samorzady mogą nawiązywać współpracę z większymi w celu umożliwienia rodzinom wielodzietnym korzystania z infrastruktury ościennej jednostki. Program pozwala włączyć lokalnych przedsiębiorców, tworzy klimat dla biznesu odpowiedzialnego społecznie.

Edyta Czubek
Urząd Miejski
Grodzisk Mazowiecki

Propozycje zmian

▶ PSL

Poniżej przedstawiamy propozycje zmian w prawie budowlanym oraz w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w celu usprawnienia procesu inwestycyjnego jakie przedstawił Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu, członek Rady Naczelnej Grzegorz Benedyckiński.

PROPOZYCJE ZMIAN

w prawie budowlanym oraz w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w celu usprawnienia procesu inwestycyjnego

Prawo budowlane

▶ W zakresie udzielania informacji nt. możliwości realizacji inwestycji

1. Wprowadzenie obowiązku organów administracji udzielania wiążących informacji na temat możliwości realizacji zabudowy zgodnie z przedstawioną koncepcją, aby nie zmuszać inwestorów do opracowywania kosztownych projektów budowlanych przed rozstrzygnięciem czy inwestycja jest w ogóle możliwa do realizacji. Chodzi o interpretację planów zagospodarowania przestrzennego i innych przepisów techniczno-budowlanych (patrz postulat likwidacji decyzji o warunkach zabudowy w części „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne” poniżej).

2. Dopuszczenie wstępnego zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu na żądanie inwestora, przed opracowaniem projektu budowlanego dla obiektów kubaturowych.

▶ W zakresie odpowiedzialności organów administracji za działania niezgodne z prawem

1. Wprowadzenie obowiązku uzyskania aktualnych map, uzgodnień i opinii przez organ, którego decyzja niezgodna z prawem spowodowała utratę ich aktualności (na koszt tego organu).

2. Uproszczenie zasady odpowiedzialności urzędniczej za szkody i błędy wywołane przedłużaniem postępowania na skutek: bezzasadnego zawieszania spraw z urzędu, wydawania wadliwych decyzji w I instancji (nieostatecznych).

▶ W zakresie opinii rzeczoznawców sanitarno-epid. i ppoż. w procesie uzyskiwania pozwolenia na budowę i na użytkowanie

1. Pozwolenie na budowę musi być dokumentem wiążącym zarówno inwestora jak i służby powiatowe odbierające budowę.

2. Po wydaniu pozwolenia na budowę, opinia rzeczoznawcy san-epid i ppoż. MUSI BYĆ HONOROWANA przez powiatowe służby odbierające budowę i egzekwujące zgodność wykonania z projektem.

3. Niezgodność projektu z przepisami san-epid i ppoż. może być kwestionowana tylko przed wydaniem pozwolenia na budowę.

- Wydział Architektoniczno-Budowlany Starostwa Powiatowego (WAB) może zlecić własną ekspertyzę projektu w zakresie zgodności z przepisami san-epid i ppoż (w obrębie obecnego czasu rozpatrywania wniosku)
- W przypadku niezgodności, projekt jest drogą postanowienia odsyłany do poprawy
- Inwestorowi przysługuje odwołanie od postanowienia do II instancji (czas rozpatrywania odwołania ograniczony)
- W przypadku stwierdzenia bezpodstawności postanowienia wprowadzić odpowiedzialność odszkodowawczą za opóźnienie procesu inwestycyjnego

4. Ewidentna (a nie interpretacyjna) niezgodność projektu z przepisami san-epid i ppoż. mimo wszystko wykryta w czasie odbioru obciąża WAB w zakresie odpowiedzialności administracyjnej (to WAB wydał pozwolenie na budowę), a inwestora w zakresie konieczności przywrócenia zgodności (to w jego projekcie jest błąd).

- Inwestor może dochodzić na drodze sądowej odszkodowania od rzeczoznawcy, który spowodował opóźnienie procesu inwestycyjnego, błędnie opiniując projekt

- WAB akceptuje projekt zamienny w trybie przyspieszonym (a nie w obecnym trybie identycznym jak przy nowym wniosku o pozwolenie na budowę)

5. Wszyscy rzeczoznawcy powinni posiadać ubezpieczenie OC (nie tylko ci, którzy są zrzeszeni), tak jak np. rzeczoznawcy samochodowi.

6. Możliwość otrzymania akceptacji san-epid i ppoż od służb powiatowych za opłatą przed złożeniem wniosku o pozwolenie na budowę.

7. Odformalizowanie czynności zgłoszenia zakończenia budowy obiektów niewymagających pozwolenia na użytkowanie, przez oparcie jej na oświadczeniu inwestora o wykonaniu budowy zgodnie z projektem.

8. Doprecyzowanie przepisów o zgłoszeniu budowy, tak aby nie było wątpliwości co do sposobu obliczania 30-dniowego terminu rozpoczęcia budowy.

▶ W zakresie zmian w projekcie w trakcie budowy

1. Powiększenie katalogu odstępstw nieistotnych.

2. Ograniczenie dokumentacji projektu zamiennego jedynie do części zmienianych, bez obowiązku załączania dokumentów uprzednio załączonych do projektu pierwotnego.

3. Dwutygodniowy tryb rozpatrywania wniosków o akceptację zmian w trakcie budowy (brak odpowiedzi oznacza akceptację i przyjęcie zmian).

▶ W zakresie pozwoleń na wjazd z drogi publicznej

1. Pozwolenie na budowę powinno być automatycznie pozwoleniem na wykonanie wjazdu z drogi publicznej, a zarządcą ruchu powinien być zarządca drogi (w przypadku gminy jest to obecnie starosta, a nie wójt lub burmistrz).

2. Zakaz wykonania dodatkowego wjazdu jedynie wtedy, gdy występuje realne zagrożenie bezpieczeństwa.

▶ Eliminacja innych barier:

1. Dowolna interpretacja urzędników nt. co stanowi kompletną dokumentację projektową.

2. Niejednoznaczna wykładnia §10 ust. 2 rozporządzenia w sprawie ZUDP, dotyczącego uzgadniania (a raczej braku konieczności uzgadniania sieci stanowiących przyłącza do budynków i leżących na działkach będących we władaniu inwestora).

cd. Propozycje zmian

Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne

► Zapewnienie rzeczywistej ochrony ładu przestrzennego

1. Opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego województw z uwzględnieniem etapowania liniowej infrastruktury ponadlokalnej (korytarze przesyłowe i trasy komunikacyjne) w skali wymaganej dla sporządzenia Studium.
2. Opracowanie zasad lokalizacji i budowy ponadlokalnych inwestycji liniowych w sposób zabezpieczający przed obstrukcją władz lokalnych, przy jednoczesnej gwarancji rekompensaty dla gminy za skutki budowy tych inwestycji.

► Likwidacja decyzji o warunkach zabudowy

1. Dopuszczenie lokalizacji nowej zabudowy wyłącznie na terenach zurbanizowanych, w trybie pozwolenia na budowę wydanego na podstawie szczegółowych przepisów urbanistycznych stanowiących akt prawa miejscowego (nowy dokument planistyczny), oraz na terenach przeznaczonych pod urbanizację w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego.

2. Sporządzanie Studium w układzie etapowym i wariantowym ze wskazaniem terenów zurbanizowanych, przeznaczonych pod urbanizację oraz terenów bez zabudowy.

- tereny pod urbanizację powinny być etapowane z zapewnieniem realizacji infrastruktury inżynierskiej, komunikacyjnej i społecznej
- nie można wyznaczać nowych terenów pod urbanizację bez zapewnienia źródeł finansowania wskazanych np. w „Wieloletnim planie inwestycyjnym”
- wprowadzenie obowiązku sporządzania prognozy skutków finansowych do Studium z uwzględnieniem etapowania
- wprowadzenie obowiązku sporządzania planów miejscowych dla terenów pod urbanizację i wzmocnienie roli prognozy skutków finansowych uchwalenia planu miejscowego z uwzględnieniem etapowania

► Wprowadzenie uzgodnienia projektu planu zagospodarowania przez wojewodę (na etapie uzgodnień), aby uniknąć uchyleń na etapie weryfikacji uchwalonego planu

► Alternatywnie, pilne wprowadzenie następujących SZCZEGÓŁOWYCH KOREKT w obowiązującej ustawie z 27 marca 2003 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym:

1. Art. 11 ustawy ustala procedurę sporządzania Studium. W pkt. 6 wymienione są organy i instytucje właściwe do opiniowania i uzgadniania Studium. Brak jest, tak jak w art. 17 pkt. 6 lit. b, przywołania „organów właściwych do uzgadniania projektu planu na podstawie przepisów odrębnych”. A przecież, chociażby w ustawie o ochronie przyrody, jako uzgadniający Studium wymieniony jest Dyrektor Parku Narodowego i Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Pominęto również zarządców dróg.

2. Wprowadzenie obowiązku opiniowania Studium (tak jak to było w ustawie o planowaniu przestrzennym z 12 lipca 1984) przez organy właściwe w sprawach ochrony gruntów rolnych i leśnych, w zakresie zmiany przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne. To skróciłoby procedurę sporządzania planu zagospodarowania.

3. Brakuje doprecyzowania, tak jak w przypadku art. 17, kolejnych czynności i sposobu postępowania w przypadku uwzględnienia uwag i konieczności powtórzenia procedury. Rozbieżne orzecznictwo sądowe potwierdza ten brak precyzji.

4. W art. 10 ust. 2 pkt. 1 brakuje wyspecyfikowania wskaźników dotyczących zagospodarowania oraz użytkowania terenów. Brak jest odniesienia do wskaźników dotyczących kształtowania zabudowy, a orzecznictwo sądowe potwierdza ten brak precyzji. A jednak kształtowanie gabarytów zabudowy, zwłaszcza jej wysokości jest jednym z podstawowych elementów kształtowania ładu przestrzennego. Ład przestrzenny to zharmonizowany układ różnych elementów w przestrzeni.

5. W art. 15 pkt. 6 wymieniono do obowiązkowego określenia między innymi minimalne i maksymalne wskaźniki intensywności zabudowy. Takie wskaźniki powinny być ustalane w zależności od potrzeb.

- Zmieniły się przepisy dotyczące odległości między budynkami oraz między budynkami, a innymi elementami zagospodarowania terenu. Pozwalają na bliższe usytuowanie budynków i większą gęstość zabudowy

- Zrezygnowano z wymagań uzależniających wielkość elementów zagospodarowania działki (np. terenów zieleni i rekreacji) od liczby mieszkańców

- Nastąpiły zmiany sposobu projektowania zespołów mieszkaniowych. Problem zapewnienia miejsc stałego postoju samochodów nie jest rozwiązywany wyłącznie w postaci terenochłonnych parkingów naziemnych, lecz coraz powszechniej w postaci garaży podziemnych. „Zwolniona” dzięki temu powierzchnia terenu może być wykorzystana w celu zwiększenia intensywności zabudowy pod warunkiem nie pogarszania komfortu przestrzennego i prawidłowego nasłonecznienia.

6. W art. 15 ust. 3 pkt. 10 należy uzupełnić ustalenia dla nowo wydzielonej działki budowlanej o szerokość tej działki, zgodnie z powszechną praktyką gmin.

7. W art. 61 ust. 1 pkt. 5 należy dopuścić jako podstawę dla ustalania warunków zabudowy również przepisy odpowiednich rozporządzeń, a nie tylko przepisy ustaw. Orzecznictwo sądowno-administracyjne wyklucza zastosowanie przepisów rozporządzeń do ustalania warunków zabudowy. Powoduje to, że np. nie można odmówić ustalenia warunków zabudowy dla działki z dostępem do drogi publicznej ścieżką o szerokości 2m, albo strefa sanitarna od cmentarza obowiązuje tylko w dniu zakładania cmentarza.

► Wprowadzenie obowiązku wzajemnej kompatybilności definicji, w szczególności Prawa budowlanego, ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o gospodarce nieruchomościami i Prawa wodnego.

**Burmistrz Grodziska Mazowieckiego
Grzegorz Benedykciński**

Lipiec 2013

Nowe propozycje Ministerstwa Gospodarki w zakresie ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE)

► KRAJ

W listopadzie br. MG przedstawiło nowy projekt ustawy OZE. W znaczącej części jest on odmienny od propozycji prezentowanych w dotychczasowych projektach.

Funkcjonujący aktualnie na gruncie ustawy prawo energetyczne system wsparcia opiera się na dofinansowaniu produkcji zielonej energii w postaci tzw. zielone certyfikatów, które następnie można sprzedać na giełdzie. Podobne założenia zawierały również poprzednie projekty ustawy OZE, nad którymi prace trwają już od prawie dwóch lat.

Z tym, że poprzedni projekt dla mikro oraz małych instalacji zakładał możliwość korzystania z tzw. systemu Feed in tariff (systemu stałych gwarantowanych cen za wyprodukowaną energię wypłacanych przez okres 15 lat). Ponadto poprzednie propozycje ograniczały system wsparcia do 2035 roku.

Nowe propozycje odchodzą od systemu "zielonych certyfikatów" w zamian wprowadzając mechanizm aukcji na wyprodukowanie określonej ilości energii elektrycznej lub biogazu w określonym czasie. Zwycięzca aukcji obowiązany będzie do sprzedaży energii przez 15 lat po ustalonej cenie. Ma to zagwarantować inwestorowi pewność zwrotu inwestycji przez to, że przez określony z góry czas będzie sprzedawał wyprodukowaną energię po stałej cenie. Propozycja ta dotyczy nowych i modernizowanych instalacji.

Dla nowych instalacji OZE aukcje będą prowadzone oddzielnie: dla instalacji o mocy od 40 kW do 1 MW i instalacji o mocy powyżej 1 MW. Aukcję wygra ten wytwórca, który zaproponuje najniższą cenę. Automatycznie zostaną odrzucone oferty powyżej pewnej ceny referencyjnej, tzn. maksymalnego akceptowalnego poziomu kosztów wytwarzania. Ceny referencyjne raz do roku będą wyliczane przez Ministra Gospodarki, oddzielnie dla każdej technologii. Wygrać mają ci oferenci, którzy złożą kolejno najniższe oferty sprzedaży produkowanej przez nich "zielonej" energii aż do wyczerpania puli energii przewidzianej do zakontraktowania.

Aukcja odbywać ma się w formie elektronicznej za pośrednictwem internetowej platformy aukcyjnej. Ma przypominać jednak przetarg z możliwością jedнокrotnego złożenia oferty, podczas gdy oferty konkurentów będą niewidoczne. Zwycięzca aukcji dla istniejących instalacji powinni uruchomić produkcję pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie miesiąca od miesiąca w którym rozstrzygnięto aukcję. Nowe źródła mają na to 48 miesięcy, przy czym farmy fotowoltaiczne tylko 24 miesiące, a morskie farmy wiatrowe 72 miesiące. W aukcji wystartować będą mogli przedsiębiorcy, którzy pomyślnie przejdą proces prekwalifikacji i uzyskają zaświadczenie to potwierdzające. Aby o nie wystąpić będą musieli przedstawić:

a) wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania,

b) umowę o przyłączenie do sieci,

c) prawomocną decyzję o pozwoleniu na budowę,

d) harmonogram rzeczowy i finansowy inwestycji,

e) zdolność kredytową potwierdzoną zaświadczeniem instytucji finansowej

f) wnieść kaucję (30 tys. zł/MW) lub uzyskać gwarancję bankową bądź ubezpieczeniową dla realizacji inwestycji.

Wielu inwestorów podkreśla, że wbrew zapowiedziom nie będzie to prowadziło do optymalnego określania ceny, natomiast rodziło większe ryzyko u inwestorów i może skłaniać do kalkulowania stawek blisko ceny referencyjnej w tańszych technologiach, a niedoszacowywania ich w droższych. Należy pamiętać o dużych kosztach wstępnych przygotowania inwestycji, bez gwarancji objęcia systemem wsparcia sprzedaży wytworzonej energii. Dla przykładu przygotowanie projektu farmy wiatrowej do stanu wymaganego do uzyskania zaświadczenia specjaliści ze spółki Wenton oceniali w ubiegłym roku na ok. 130-170 tys. euro/MW (wliczając w to ryzyko tzw. śmiertelności projektów).

Nowy system nie wyłącza natomiast możliwości pozostania w starym systemie wsparcia dla już istniejących instalacji OZE (system wsparcia zostanie ograniczony na 15 lat od daty rozpoczęcia produkcji). Mogą też one przejść od razu do nowego systemu aukcji. Aukcje dla istniejących instalacji mają być prowadzone oddzielnie.

Z kolei właściciele mikroinstalacji do 40 kW produkujący większość energii na własne potrzeby, zostaną zwolnieni z obowiązku prowadzenia działalności gospodarczej i posiadania koncesji na produkcję energii elektrycznej. Operatorzy sieci będą zobowiązani kupić z tych instalacji nadwyżki energii za 80 proc. średniej ceny rynkowej.

Nowy system przewiduje również utworzenie akcyjnej spółki celowej skarbu państwa Sprzedawca Energii Odnawialnej (SEO), która będzie zajmować się zakupem i rozliczaniem energii elektrycznej wytwarzanej w nowych i zmodernizowanych instalacjach OZE, funkcjonujących w systemie aukcji. W sytuacji kiedy cena rynkowa sprzedaży energii przekroczy cenę zadeklarowaną przez producenta, to będzie on zmuszony do zwrotu tej różnicy do SEO S.A.



www.egospodarka.pl

Ilość energii z OZE wymaganą do realizacji przyjętych przez Polskę zobowiązań w zakresie produkcji z OZE będzie określać Ministerstwo Gospodarki, które będzie też dysponowało zamkniętym budżetem na jej zakup.

Z systemu aukcji zostaną wyłączone hydroelektrownie o mocy powyżej 1 MW, mikroinstalacje (oprócz nowych mikroinstalacji należących do przedsiębiorców), instalacje współspalania (tzw. prostego tzn. z wyłączeniem współspalania dedykowanego oraz instalacji hybrydowych), instalacje współspalania dedykowanego, instalacje hybrydowe i dedykowane instalacje do spalania biomasy, których moc przekracza 50 MW, a w przypadku instalacji kogeneracyjnych 150 MWt.

Ministerstwo przewiduje też przeznaczyć środki na wsparcie tworzenia źródeł wytwórczych energii z OZE o mocy od 40 kW do 1 MW.

Podsumowując, według obliczeń Ministerstwa Gospodarki, aktualny system wsparcia OZE w 2020 roku kosztowałby prawie 9 mld zł, a przy wprowadzeniu nowych propozycji będzie to ok. 4,26 mld. Zaprezentowany projekt ustawy został poddany konsultacją. System aukcyjny jest nowatorskim rozwiązaniem w UE i budzi póki co wiele obaw inwestorów. Projekt z pewnością ulegnie jeszcze zmianom. Będziemy Państwa informować o postępie prac nad tym bardzo istotnym dokumentem dla rozwoju energetyki źródeł odnawialnych. Szerzej opiszemy projekt w następnym numerze.

Witold Rytwiński

Czy istnieją prawdziwi społecznicy w dobie wszechobecnej komercji?

► ROZMOWA

Rozmowa z Norbertem Ceglińskim

mieszkańcem Grodziska Mazowieckiego dzielnicy „Grodzisk Wschód”.

Anna Kryńska: Panie Norbercie o Pana osobie mówi się, że jest Pan prawdziwym społecznikiem – czym Pan sobie na taką opinię zasłużył?

Norbert Cegliński: Miło mi słyszeć takie stwierdzenie. Oczywiście taką ocenę mogą wystawić tylko ci ludzie, którzy doświadczyli na sobie efektów mojej pracy. Bardzo się cieszę, że tacy są.

AK: Proszę opowiedzieć o sobie i swoim działaniu społecznym.

NC: Pochodzę z rodziny o dużych tradycjach patriotycznych – jestem wnukiem SYBIRAKA. W Grodzisku nieprzerwanie mieszkam od 1975 roku. Ukończyłem warszawską uczelnię na kierunku „Public Relations”. Zawodowo od dwudziestu lat pracuję na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach sektora prywatnego. Jestem szczęśliwym małżonkiem i ojcem trójki dzieci. Wszystko rozpoczęło się w 2005 roku – kiedy zaczęły interesować mnie sprawy ulicy Miłej przy której nabyłem działkę budowlaną. Fatalna infrastruktura drogowa pobudziła mnie do działania z marzeniami, że kiedyś się to zmieni. Napisałem pierwszą petycję do Burmistrza Grodziska Mazowieckiego w sprawie udzielenia pomocy dla mieszkańców ulicy Miłej w postaci budowy nowej nawierzchni drogowej. W kolejnych latach składałem następne pisemne wnioski popierane przez mieszkańców. W roku 2010 moi sąsiedzi namówili mnie do wzięcia udziału w wyborach samorządowych. W pierwszej chwili nie byłem zdecydowany, lecz po przemyśleniu wszystkich za i przeciw zgodziłem się. Z pozycji radnego mógłbym szybciej wyegzekwować długo oczekiwane procesy i upragnione przez mieszkańców zmiany. Wybrałem Komitet Wyborczy „Ziemia Grodziska” ze względu na możliwość reprezentowania przez osoby bezpartyjne. Poza tym chciałem działać konstruktywnie w grupie silnej i rozsądnie reprezentowanej. Po rozmowach z przedstawicielami „Ziemi Grodzkiej” otrzymałem zgodę na reprezentowanie w wyborach listopadowych 2010 roku. Kampania była krótka lecz uświadomiła mi, że podobne problemy jak przy ulicy Miłej są na sąsiednich ulicach dzielnicy w której mieszkam. Wybory się odbyły, niewiele mi brakowało żeby odnieść w nich sukces. Z dwudziestu jeden radnych wygranych pięć osób zdobyło mniej głosów niż ja. Oczywiście to już historia – lecz obietnice przedwyborcze pozostały. Postanowiłem dalej działać na rzecz całej otaczającej mnie lokalnej społeczności pod hasłem: AKTYWNOŚĆ, ZAANGAŻOWANIE I SKUTECZNOŚĆ. Po napisaniu kolejnych wielu wniosków i petycji do Pana Grzegorza Benedykcińskiego Burmistrza Grodziska Mazowieckiego w sprawach modernizacji ulic, montażu oświetlenia ulicznego, doraźnej pomocy w postaci wyrównywania ulic i podsypywania ich kruszywem – ku mojemu zadowoleniu zaczęły pojawiać się pierwsze efekty mojej pracy. Największym z nich jest zakończona przebudowa ulic: Książęcej, Miłej, Czarnieckiego oraz Żółkiewskiego oraz uruchomiona procedura budowy „Placu zabaw” dla dzieci przy zbiegu ulic Okrężnej i Reymonta. Proszę pamiętać, że moja praca jest „społeczna” czyli wykonuje ją po godzinach pracy zarobkowej i w wolnych chwilach od obowiązków rodzinnych bez uzyskiwania z tego tytułu jakichkolwiek korzyści materialnych.

AK: Skąd Pan czerpie tyle siły do realizacji wyznaczonych zamierzeń?

NC: Najprościej mówiąc to jest już moje hobby. Pierwsze sukcesy i efekty jeszcze bardziej mobilizują i podnoszą poprzeczkę do dalszego działania.

AK: Wiem, że jako mieszkańcy pokazaliście swoją radość z zakończonych prac związanych z przebudową ulic” Książęcej, Miłej, Czarnieckiego i Żółkiewskiego.

NC: Jest Pani bardzo dobrze poinformowana.

AK: Takie wiadomości się szybko rozchodzą. Proszę

opowiedzieć w jaki sposób się to odbyło?

NC: W dniu 28 września 2013 roku zorganizowałem „Sąsiedzkie spotkanie” połączone z uroczystym otwarciem wyżej wymienionych ciągów komunikacyjnych. Gościem honorowym był Pan Grzegorz Benedykciński Burmistrz Grodziska Mazowieckiego. W spotkaniu wzięło udział około 130 mieszkańców. Utworzyliśmy barwną kolumnę w której skład wchodziły zabytkowe samochody, motocykle, bojowy wóz Ochotniczej Straży Pożarnej oraz zgromadzeni mieszkańcy. Wszyscy uczestnicy przemieścili się ulicą Miłą do ulicy Czarnieckiego gdzie przy niezabudowanej działce czekały na uczestników dalsze atrakcje wśród których był: rozstawiony grill, namiot z różnymi atrakcjami dla najmłodszych prowadzony przez pracowników Centrum Kultury z Grodziska Mazowieckiego. Do zgromadzonych przemówił Burmistrz i ja, jako organizator. Od grodzkiego Burmistrza usłyszeliśmy jako mieszkańcy, że to nie koniec modernizacji ulic w naszej dzielnicy. Po przemówieniach odbył się pokaz ratownictwa medycznego prowadzony przez OSP Grodzisk Mazowiecki. Korzystając z możliwości chcę bardzo serdecznie podziękować Panu Grzegorzowi Benedykcińskiemu za wszelką pomoc w doprowadzeniu tak ważnej inwestycji jaką jest przebudowa ulic: Książęcej, Miłej, Czarnieckiego i Żółkiewskiego dla mieszkańców tych ulic i dzielnicy „Grodzisk Wschód” do szczęśliwego finału. Pragnę również podziękować wszystkim, którzy mi pomogli w organizacji tego spotkania oraz tym którzy moje działania popierają. Spotkanie miało na celu demonstrację zadowolenia mieszkańców z osiągniętego sukcesu. Moje marzenia się spełniły. To ten dzień, te spotkanie oraz uśmiechnięte twarze moich sąsiadów pokazały, że warto było się napracować.

AK: Jakie ma Pan plany na najbliższą przyszłość – jeśli chodzi o swoją działalność społeczną?

NC: Przede wszystkim zakończyć wszystkie procesy, które uruchomiłem oraz prowadzenie dalszych działań mających na celu zwiększenie aktywności społecznej przez mieszkańców dzielnicy w której mieszkam i dla których działam. Posiadam jeszcze wiele nowych ciekawych pomysłów. W tej części Grodziska w której mieszkam jest jeszcze wiele do zrobienia – dlatego spróbuje swoich sił w zbliżających się wyborach samorządowych, które to odbędą się w następnym roku. Proszę wszystkich czytelników o śledzenie mojego działania na blogu który prowadzę (norbertceglinski.blox.pl), a zwolenników o poparcie.

AK: Słuchając Pana opowieści odnosi się wrażenie, że są jeszcze prawdziwi społecznicy.

NC: Miło mi to słyszeć. Dziękuję.



foto. archiwum N. Cegliński

Wiadukt noworocznym prezentem

► GRODZISK MAZOWIECKI

261 dni, 80 osób załogi, 22 osoby z nadzoru, 25 specjalistycznych maszyn budowlanych: koparek, ładowarek, wciągarek, dźwigów i betoniarek tyle było potrzeba, aby w miejscu wysłużonego, sześćdziesięcioletniego wiaduktu powstała nowoczesna, podwieszana przeprawa. Wiadukt oddano do użytku aż o 90 dni wcześniej. Pierwszy raz przejeździemy nim już 1 stycznia 2014 roku (od godz. 8:00), nie zaś na wiosnę, jak przewidywano. Na pierwszy spacer po wiadukcie zapraszamy w Noc Sylwestrową. Wyjątkowe przywitanie Nowego Roku odbędzie się w Parku Skarbków. Zabawa rozpocznie się o godz. 23:00.

Nowy wiadukt, którego estetyczny i nowoczesny wygląd wkomponował się w zrewitalizowany, sąsiadujący z nim Park Skarbków, ma długość prawie 80 metrów, jego szerokość wynosi niecałe 14 metrów. Po obu stronach znajdują się chodniki, co umożliwi bezpieczne poruszanie się pieszych. Konstrukcja wiaduktu jest oparta na rolkach, które przesuwały się w zależności od obciążenia wiaduktu. Z uwagi na bliskość autostrady A2 oraz dzielnic przemysłowych, wiadukt, który spełnia wszelkie normy do prowadzenia ruchu pojazdów dopuszczonych do poruszania się po polskich drogach, został zaprojektowany tak, aby unieść duże obciążenia.

Na uwagę zasługuje sposób budowy przeprawy. Najpierw zbudowano kratownicę nowego wiaduktu, którą następnie wykorzystano do rozbiórki starego. Taki sposób budowy, zastosowany po raz pierwszy w Polsce, nie wstrzymał ruchu pociągów pod wiaduktem – mówi Tomasz Hopko z Urzędu Miejskiego w Grodzisku Mazowieckim.

Brak wiaduktu powodował wiele zagrożeń i

uciążliwości dla mieszkańców, dlatego bardzo dziękuję wszystkim, którzy włożyli w tę inwestycję serce. Zaangażowanie wykonawcy, który rozumiał naszą sytuację, rzetelność firm pracujących przy budowie, wsparcie strażaków z jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z Grodziska Mazowieckiego i Książenic oraz cierpliwość i zrozumienie mieszkańców, wszystko to sprawiło, że otrzymamy piękny, noworoczny prezent – podkreśla Grzegorz Benedykciński, burmistrz Grodziska Mazowieckiego.

Koszt inwestycji wyniósł blisko 10 mln zł. Realizatorem zadania była firma Eurovia.

Źródło: www.grodzisk.pl



► W POEZJI ZAKŁĘCI...

Deszcz

Deszcz gra mi nieznaną melodię
powoli wybija takt na parapecie okiennym
Wiatr powtarza wciąż ten sam refren
a słowa - nie to szloch
Czemu płaczesz mój deszczu
Wietrze czemu zawodzisz
twój śpiew jest miły memu sercu
koi rany dawno już zabliznione
Ta muzyka którą słyszę
to łzy spadające
na struny moich wspomnień

Autor: Ewa Dąbrowska

Ostatnie spotkanie

Piotrowi Gruba

jedynemu który znał tajemnicę róży

Na dworcowej stacji
w perony życia
po torach świata
wjeżdżają wspomnienia

na dworcowej stacji
z okruszków pamięci
powstają z martwych
obrazy z przeszłości

na dworcowej stacji
jak echo przeszłości
pozostały słowa
płatki białej róży

Autor: Ewa Dąbrowska

Dlaczego spożywamy coraz mniej wołowiny?

► ROZMOWA

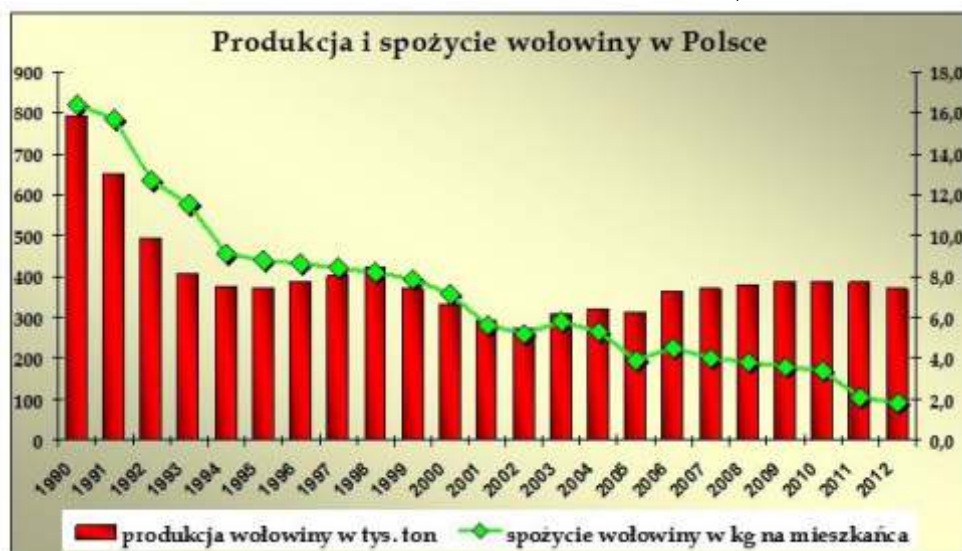
Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie należy przenieść się pamięcią do lat 80-tych dwudziestego wieku, kiedy tradycje kulinarne w Polsce nieodłącznie wiązały się z potrawami mięsnymi m.in. na bazie niezłej jakości mięsa wołowego. Polacy, którzy pamiętają tamte lata mogą wspominać znakomite befsztyki, bryzole czy rumsztyki, które pomimo niedoborów rynkowych były częstą pozycją menu restauracji czy innych ośrodków żywienia zbiorowego. Potrawy z mięsa wołowego były też orężem niejednej gospodyni domowej, szczególnie na obszarze ośrodków miejskich. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego w 1989 r. spożycie wołowiny w Polsce kształtowało się na wysokim poziomie 16,3 kg na mieszkańca rocznie. Oczywiście spożycie mięsa wołowego ustępowało znacznie konsumpcji, królującej na polskich stołach wieprzowiny (37,7 kg na mieszkańca), która była i jest tradycyjnie podstawowym źródłem białka zwierzęcego w diecie Polaków. Spożycie wołowiny było za to prawie dwukrotnie większe od konsumpcji drobiu (8,4 kg na mieszkańca). Jednocześnie udział wołowiny w spożyciu mięsa ogółem wynosił prawie 24%, natomiast wieprzowiny i drobiu odpowiednio 55% i ponad 12%. W omawianym okresie duża popularność mięsa wołowego związana była nieodłącznie z jego dobrą jakością. Na nasze stoły trafiało bowiem mięso pochodzące przede wszystkim z krów ras mięsno-mlecznych, głównie od wykastrowanych byków oraz od jałówek. O dobrej jakości mięsa wołowego z polskich krów świadczył również popyt eksportowy w tym również spoza bloku wschodniego.

Lata 90-te to okres szeregu przemian związanych z urynkowaniem gospodarki. W tym czasie na rynku polskim notowano wzrost cen mleka. Wzrost opłacalności produkcji mleczarskiej spowodował stopniowy odwrót od hodowli bydła mięsnego na rzecz produkcji mleczarskiej. Zjawisko to związane było z zastępowaniem dotychczas dominujących krów ras mleczno-mięsnych krowami rasy holsztyno-fryzyjskiej, które charakteryzowały się większą mlecznością, a nie bardzo nadawały się na hodowlę mięsną. Czynniki te miały odzwierciedlenie w spadku produkcji wołowiny z 793 tys. ton w 1990 r. do 370 tys. ton w 1999 r. Spadek produkcji mięsa wołowego przy jednoczesnym pogorszeniu się jakości kulinarnej spowodował gwałtowne ograniczenie konsumpcji. Ponadto, a może nawet przede wszystkim mięso wołowe odznaczało się bardzo dużym wzrostem cen. W latach 1989-1999 nominalne ceny detaliczne wołowiny wzrosły około 40 razy. Wołowina w szybkim tempie zaczęła znikać z polskich stołów. Jak podaje GUS w 1990 r. spożycie wołowiny w kraju kształtowało się na średnim poziomie 16,4 kg na mieszkańca i do 1999 r. uległo redukcji do 7,9 kg na mieszkańca, tj. o ponad 50%. Znikającą z jadłospisów Polaków wołowinę zastępował w równie szybkim tempie drób, który był mięsem tańszym i łatwiejszym do przygotowania.

Lata 2000-2002 czyli okres bezpośrednio poprzedzający akcesję Polski do struktur Unii Europejskiej to czas dalszego, ale mniej dynamicznego spadku konsumpcji wołowiny. Głównym powodem ograniczenia konsumpcji tego mięsa w omawianym okresie były obawy o jego jakość zdrowotną w związku z chorobą BSE oraz powolne tempo wzrostu realnych dochodów Polaków. Stabilizacja cen detalicznych w latach 2002-2003 spowodowała, że w okresie poprzedzającym wejście Polski do Unii Europejskiej konsumpcja mięsa wołowego nieznacznie wzrosła. Wejście polski do Unii Europejskiej spowodowało natomiast dalsze duże ograniczenie spożycia tego mięsa. Okres akcesji związany był bowiem ze znacznym wzrostem cen żywności. Na tym tle szczególnie podrożało mięso wołowe, które stało się znacząco droższe od mięsa wieprzowego. Równocześnie różnica cen detalicznych w porównaniu z drobiem stała się tak duża, że konsumenci polscy w 2005 r. ograniczyli konsumpcję wołowiny do zaledwie 3,9 kg na mieszkańca przy dalszym wzroście spożycia mięsa drobiowego. Lata 2005-2010 to okres dalszego wzrostu cen detalicznych wołowiny, którego tempo było dużo szybsze niż tempo wzrostu cen wieprzowiny oraz drobiu. Duży udział w spadku konsumpcji wołowiny w Polsce po wejściu do Unii Europejskiej miał również rosnący eksport, który stymulowany był konkurencyjnymi cenami oraz zapoczątkowanym trendem spadkowym w konsumpcji tego mięsa w krajach „starej” UE. Istotnym czynnikiem napędzającym wzrost eksportu były dopłaty do eksportu asortymentu wołowego na rynki trzecie. Popyt eksportowy sprzyjał wzrostowi cen na rynku krajowym, a zarazem powodował dalszą redukcję konsumpcji. W 2009 r. mieszkańiec Polski spożywał już tylko 3,6 kg wołowiny rocznie. Mające miejsce w 2010 r. ograniczenie eksportu wołowiny przez dwóch światowych potentatów, tj. przez Brazylię i Argentynę spowodowało, że powstała luka w podaży światowej zapełniły kraje UE w tym Polska. Skutkiem tego był dalszy wzrost popytu eksportowego, a zarazem dalszy wzrost cen detalicznych wołowiny w kraju. Czynniki te niechybnie doprowadziły do dalszego spadku konsumpcji tego gatunku mięsa, do notowanego w 2012 r. poziomu 1,8 kg na mieszkańca. Jednocześnie konsumpcja drobiu wzrosła do 26,6 kg na mieszkańca, a wieprzowiny ukształtowała się na poziomie 39 kg na mieszkańca.

Niski poziom spożycia mięsa wołowego w Polsce jest wynikiem czynników ekonomicznych oraz pozaekonomicznych. Główne czynniki rynkowe wpływające na małą konsumpcję mięsa wołowego to przede wszystkim wzrost cen detalicznych oraz wolniejsze tempo wzrostu realnych dochodów ludności od tempa wzrostu PKB, co ogranicza popyt na towary z wyższej półki cenowej do których należy m.in. wołowina. Główne czynniki pozaekonomiczne to przede wszystkim niska jakość mięsa wołowego oferowanego do niedawna na krajowym rynku oraz stosunkowo długi czas przygotowywania do konsumpcji w porównaniu z mięsem wieprzowym i drobiowym.

Martyn Mieczkowski



Konsumpcja owoców i warzyw oraz ich przetworów w Polsce oraz na świecie

> KRAJ

Dane o krajowym spożyciu tej najzdrowszej grupy produktów rolno-spożywczych nie nastraja pozytywnie.

Polskie produkty żywnościowe, w tym warzywa i owoce oraz ich przetwory, postrzegane są jako zdrowe, smaczne oraz relatywnie tanie i dlatego m.in. stały się polską specjalnością eksportową. Pomimo to ich spożycie w kraju w ostatnich latach systematycznie spada.

Zielona Księga Komisji Europejskiej UE pt. „Promowanie zdrowego żywienia i aktywności fizycznej: europejski wymiar zapobiegania nadwadze, otyłości i chorobom przewlekłym” odpowiedzialnością za choroby cywilizacyjne oraz przedwczesną umieralność w Europie obarcza niezdrowe żywienie i brak aktywności fizycznej. Coraz bardziej rozpowszechniona otyłość stała się bowiem jednym z głównych problemów zdrowia publicznego.

Panaceum na wymienione problemy oferuje rynek owoców i warzyw z całym bogactwem oraz różnorodnością produktów. Specjaliści od żywienia zalecają spożywanie pięciu porcji owoców i warzyw na dzień. Biorąc pod uwagę powyższe zalecenia, paradoksem jest obserwowana stagnacja lub spadek spożycia owoców i warzyw oraz ich przetworów w wielu krajach UE. Aby zachować dobre zdrowie, jak zaleca Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), należy spożywać minimum 400 g owoców i warzyw dziennie. Na podstawie prowadzonych przez GUS badań budżetów gospodarstw domowych IERiGŻ-PIB szacuje, że w 2012 r. spożycie owoców i warzyw oraz ich przetworów w Polsce wyniosło zaledwie 275 g/osobę/dzień.

Wykres 1. Spożycie owoców i warzyw oraz ich przetworów w Polsce na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych (g/osobę/dzień)

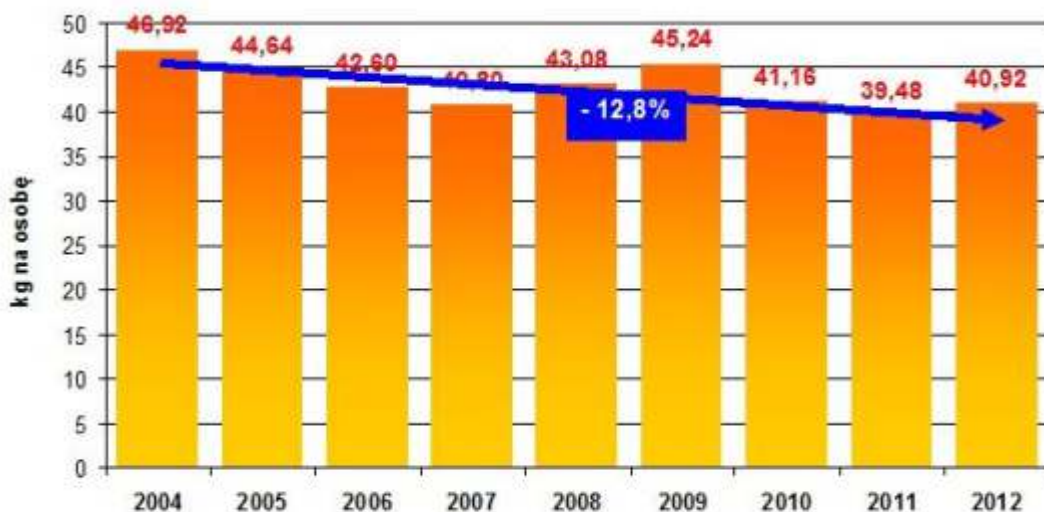


Zródło: obliczenia własne na podstawie danych IERiGŻ-PIB i GUS. ¶

Austrii i Grecji, a najmniejsze – w Bułgarii, na Łotwie, w Polsce, Rumunii i na Słowacji.

Owoce i ich przetwory zajmują w kraju w ostatnich latach szóste miejsce w wydatkach gospodarstw domowych na produkty żywnościowe i napoje bezalkoholowe, po wydatkach na mięso, przetwory zbożowe, nabiał, warzywa, cukier oraz wyroby cukiernicze. Według danych IERiGŻ-PIB (na podstawie badania budżetów gospodarstw domowych prowadzonego przez GUS) w Polsce stopniowo maleje spożycie owoców i ich przetworów, pomimo odnotowanego wzrostu konsumpcji w latach 2008-2009. W 2012 r. ukształtowało się ono na poziomie 40,9 kg na osobę i było o około 4% wyższe niż w roku poprzednim. Spożycie owoców i ich przetworów zmalało o blisko 13% w porównaniu z 2004 r. i o 5% w stosunku do średniego spożycia z lat 2004-2011.

Wykres 2. Spożycie owoców i ich przetworów w krajowych gospodarstwach domowych (kg na osobę)



Zródło: na podstawie danych IERiGŻ-PIB i GUS. ¶

Na świecie spożycie owoców i ich przetworów, wg danych Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), za lata 2002-2009 (w przeliczeniu na świeże owoce) wyniosło średnio 67,7 kg na mieszkańca. W latach 2007-2009 w Europie wyniosło ono 92,6 kg. Konsumpcja owoców i ich przetworów w Polsce, według danych FAO, wyniosła średnio 53,3 kg na mieszkańca i stanowiła 51,3% średniego spożycia w UE-27. Różnice w poziomie konsumpcji wynikają z wielokrotnie mniejszego w naszym kraju niż

w większości krajów UE, spożycia owoców południowych i ich przetworów. Według danych FAO za lata 2007-2009 największe średnie spożycie owoców i ich przetworów w UE w przeliczeniu na 1 mieszkańca odnotowano: w Luksemburgu, Irlandii, we Włoszech, w

W strukturze konsumpcji owoców i ich przetworów w 2012 r. udział jabłek wyniósł 37%, a owoców południowych (cytrusy i banany) – 30%. W stosunku do poprzedniego roku najbardziej wzrosła konsumpcja jabłek (14%), gruszek (13%), śliwek (9%) i owoców jagodowych (3%). Zdecydowanie obniżyło się spożycie bananów (7%) i owoców cytrusowych (3%). Nie uległa zmianie konsumpcja orzechów, nasion i pestek jadalnych oraz owoców suszonych.

Konsumpcja owoców i warzyw oraz ich przetworów w Polsce oraz na świecie

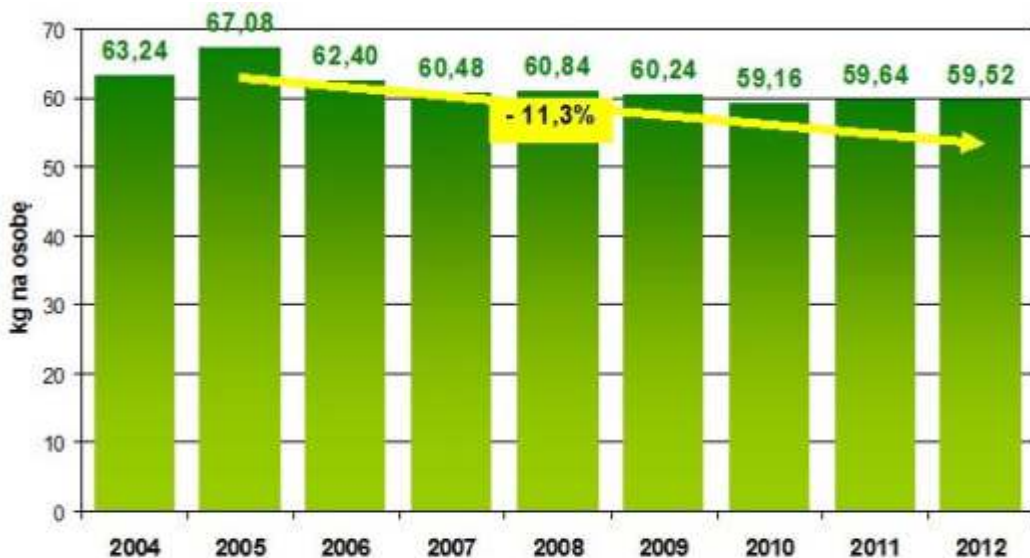
► KRAJ

Konsumpcja warzyw i ich przetworów na świecie, wg danych FAO za lata 2007-2009 (w ekwiwalencie świeżych warzyw), wyniosła 130 kg na mieszkańca średnio rocznie. W latach 2007-2009 w Europie wyniosła ona 117,9 kg. Konsumpcja warzyw i ich przetworów w Polsce, według danych FAO, wyniosła średnio 122,3 kg na mieszkańca wobec 115,9 kg w UE-27.

W latach 2007-2009 największe spożycie warzyw i ich przetworów w UE w przeliczeniu na 1 mieszkańca odnotowano: w Grecji, na Malcie, w Portugalii, Rumunii, we Włoszech i w Hiszpanii, a najmniejsze – w Bułgarii, Czechach, Finlandii, Słowenii i Luksemburgu. Polskę sklasyfikowano na 8 miejscu. W porównaniu z innymi krajami UE spożywamy mniej pomidorów i ich przetworów, ale więcej kapusty i warzyw korzeniowych oraz ich przetworów.

Warzywa i ich przetwory zajmują w kraju w ostatnich latach czwarte miejsce w wydatkach gospodarstw domowych na produkty żywnościowe i napoje bezalkoholowe – po mięsie, przetworach zbożowych i nabiale.

Wykres 3. Spożycie warzyw i ich przetworów w krajowych gospodarstwach domowych (kg na osobę)



Zgodnie z danymi IERiGŻ-PIB (na podstawie badania budżetów gospodarstw domowych prowadzonego przez GUS) w Polsce spożycie warzyw i ich przetworów stopniowo maleje.

W 2012 r. ukształtowało się ono na poziomie ponad 59,5 kg na osobę i było nieznacznie (0,2%) niższe niż w 2011 r., ale w stosunku do 2005 r. (najwyższe spożycie w ostatnich latach) zmalało o ponad 11%. W porównaniu ze średnim spożyciem z lat 2004-2011 obniżyło się o ponad 3%.

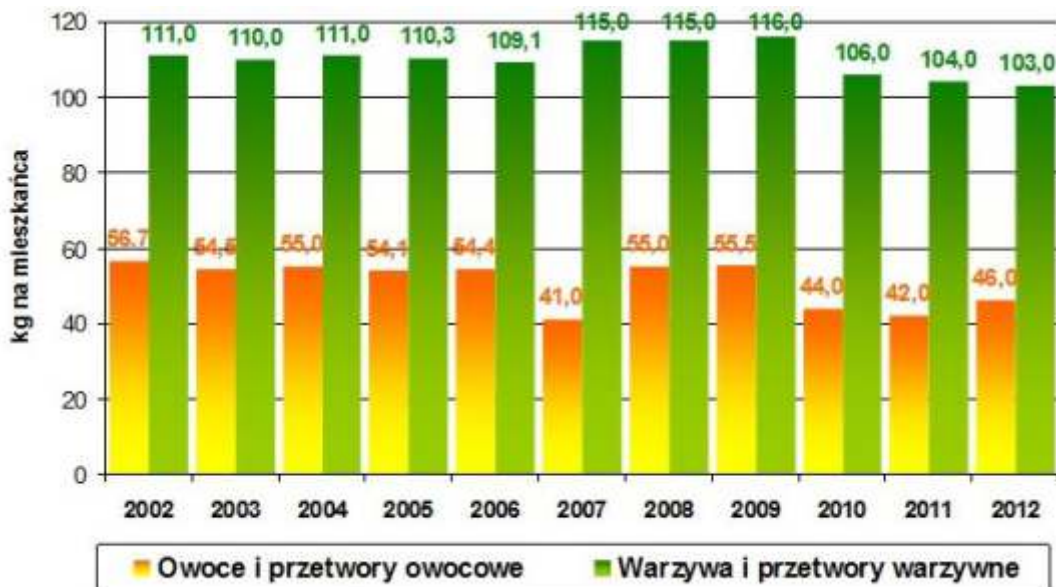
W 2012 r. najbardziej zmniejszyła się w krajowych gospodarstwach domowych konsumpcja pomidorów (7%) i kapusty (4%). Wzrosło o 5% spożycie warzyw pozostałych (pietruski, selera, papryki, kukurydzy cukrowej, fasoli szparagowej, cukinii, oberżyny itp.), buraków ćwikłowych (4%) i marchwi (2%). Nie zmieniła się konsumpcja kalafiorów, ogórków i cebuli.

W strukturze konsumpcji warzyw i ich przetworów w 2012 r. udział pomidorów

wyniósł blisko 17%, ogórków – 12%, a marchwi i kapusty – po 11%.

Według danych bilansowych GUS (produkcja – eksport + import) łączne spożycie owoców i ich przetworów w Polsce w ekwiwalencie produktów świeżych stopniowo maleje. W 2012 r. ukształtowało się ono na poziomie 46 kg na mieszkańca i było o ponad 10% niższe od średniego spożycia z lat 2002-2011, ale o około 10% wyższe niż w poprzednim roku. Sukcesywnie maleje również konsumpcja warzyw i ich przetworów, pomimo odnotowania wyraźnego wzrostu w latach 2007-2009. W 2012 r. spożycie tych produktów wyniosło 103 kg na mieszkańca, o blisko 7% mniej niż średnie spożycie z lat 2002-2011 i o 1 kg mniej niż w poprzednim roku.

Wykres 4. Bilansowe spożycie owoców i warzyw oraz ich przetworów w Polsce (kg na mieszkańca)



Zródło: na podstawie danych IERiGŻ-PIB i GUS. ¶

w bezpośredniej sprzedaży, a tym samym skrócenie drogi „od pola do stołu”. Kolejną istotną sprawą jest promocja określonych produktów, a także stworzenie swoistej mody na produkty z rynku owoców i warzyw, zgodnie z ogólnościowym trendem dotyczącym zdrowego stylu życia.

Marek Dyngus

Topinambur

ROZMOWA

Kiedy mój rozmówca ponad 40 lat temu zaczął uprawiać w swoim ogródku cukinię, której nasiona przywiózł z Holandii, wzbudził sensację wśród znajomych. Cukinia nie była jeszcze znana, nie była jeszcze powszechnie uprawiana. Jego znajomi przychodzili zobaczyć pierwsze okazy, fotografowali się trzymając ponad 4-kilogramową cukinię na rękach. Niedawno przeglądając portale internetowe w języku fińskim znalazł nieznaną mu słowo „maa-artisokka”, które zaintrygowało go. To Andrzej Pettyn z Milanówka, z którym rozmawia Anna Kryńska.

Anna Kryńska: Może na wstępie wyjaśnijmy znaczenie słowa...

Andrzej Pettyn: Fińskie słowo nic mi nie mówiło, jak się później dowiedziałem, w jęz. polskim roślina znana jest jako topinambur lub słonecznik bulwiasty, grusza ziemniaczana, karczoch jerozolimski lub potocznie po prostu jako bulwa, a po fińsku „maa-artisokka”... Pochodzi z Ameryki Północnej.

AK: Co to takiego?

AP: To w zasadzie roślina pastewna, z wyglądu przypominająca częściowo ziemniaki i kłącze korzenia imbiru. Osiąga wysokość nawet do 3,5-4 m. Jadane są jej bulwy. Są bardziej chrupiące, słodsze i lekko orzechowe w smaku. Można spożywać je na surowo w sałatkach, można też piec, smażyć, dusić, gotować i spożywać w innych kombinacjach np. z mięsem. Przygotowuje się z nich znakomitą zupę jarzynową. Znaczący temat twierdzą, że doskonale nadają się do przyrządzania frytek i chipsów. Do niedawna roślina znana była głównie leśnikom, którzy uprawiali ją na poletkach w pobliżu lasów w celu dożywiania zwierzyny leśnej, jak sarny, jelenie, dziki, a także bażanty.

AK: Czyli, że może być przydana zarówno w żywieniu bydła, jak i ludzi?

AP: Oczywiście, tym bardziej, że przy jednakowym nawożeniu daje plony dwukrotnie większe od ziemniaków. Ma ponadto wiele innych walorów, np. pod względem zawartości białka przewyższa zarówno ziemniaki, jak i buraki dwu- a niekiedy i trzy-krotnie. Tak więc nadaje się do skarmiania trzody i bydła, ale i ma duże znaczenie jako środek spożywczy w żywieniu ludzi. Zielone pędy uwielbiają króliki, konie, natomiast krowy i świnie jedzą bulwy.

Słonecznik bulwiasty często dodaje się do paszy, bo m.in. leczy schorzenia dróg oddechowych. Jeśli chodzi o ludzi, to podobnie jak i z ziemniaków przyrządza się je (chipsy) z bulw. Są bardziej chrupiące, słodsze i lekko orzechowe w smaku. Przygotowuje się z nich zupę jarzynową, można je gotować, dusić, zapiekać, piec i smażyć. Jest wiele przepisów do wykorzystania w sałatkach.

AK: akie inne zalety odkrył Pan docierając do informacji na temat tej rośliny?

AP: Z punktu widzenia uprawy ważne jest to, że odrasta corocznie z kłębów, a więc jest trwała, raz umieszczone w ziemi sadzonki służą przez wiele lat. Można ją uprawiać zarówno na suchych piaskach, jak na terenie gliniastym. Wytrzymuje w mrozy do -50 stopni, co szczególnie chwali sobie Finowie.

AK: Jak to się dzieje, że ta pożyteczna roślina jest stosunkowo mało znana w Polsce?

AP: Finowie w publikacjach do których dotarłem też się dziwią, tym bardziej, że ma wiele walorów dietetycznych, wpływa korzystnie na przemianę materii. Zawiera m.in. błonnik, kwasy organiczne, wiele minerałów, jak np. żelazo, cynk, potas, krzem, wapń. Ponadto – i jest to bardzo ważne – zawiera wielocukry zwane inuliną, co zmniejsza poziom cukru we krwi. Z tego powodu zaleca się spożywanie bulw przez osoby chore na cukrzyce lub mające wysoki cholesterol. Z niej produkuje się inulinę – lek przeciwcukrzycowy.

AK: Zaskakuje mnie Pan tymi zaletami, tym bardziej należy dziwić się, że roślina jest tak mało znana...

AP: W jednym z tekstów w Internecie przeczytałem, że podobno blokują jej rozpowszechnienie jakieś „lobby ziemniaczane” ... ale nie podano konkretnie. A co do zalet to nie koniec, bo np. gdzieś wyczytałem, że spożywanie potraw z tej rośliny stabilizuje ciśnienie krwi, wpływa korzystnie na pracę nerek, m.in. z uwagi na właściwości moczopędne, a ostatnio rozmawiając z jednym z producentów topinamburu, dowiedziałem się, że w Australii odkryto w nim właściwości antyrakowe.

AK: Czy jeszcze chce Pan mnie czymś zadziwić...?

AP: Nie wykluczam... ostatnio dzwoniłem do jednego ze sklepów w W-wie, gdzie m.in. sprzedaje się te bulwy i dowiedziałem się, że lecznictwie ludowym wykorzystuje się przy leczeniu otyłości, chorobach układu krążenia i zawarciach. Dotarłem też do stron internetowych Kasjana Mikołajczyka (<http://topinambur.com.pl/>), gdzie jest obszernie opisana historia tego warzywa. Z rozmowy, jaką z nim przeprowadziłem dowiedziałem się, że warzywo to nie tylko zawiera bogate składniki odżywcze, ale jego rola w leczeniu wielu chorób i schorzeń jest nie do przecenienia. Na Kubaniu warzywo to jest uprawiane i spożywane od ponad 100 lat. Okazuje się, że wśród miejscowej ludności nie stwierdzono ani jednego przypadku zachorowania na cukrzyce. Jest to tym ważniejsze, że wg Światowej Organizacji Zdrowia w ostatnich latach notuje się rosnący współczynnik zachorowań na cukrzyce. Niemcy, którzy przyjeżdżają do wspomnianego producenta kupują duże ilości bulwy do produkcji alkoholu, bo roślina daje

dwukrotnie większe wyniki niż ziemniaki. Jego 30-hektarowe pole, na którym obecnie rośnie tylko ta bulwa nie jest obecnie w stanie zaspokoić potrzeb.

AK: Myślę, że warto się zastanowić nad spopularyzowaniem topinamburu, czyli słonecznika bulwiastego na Mazowszu. Kiedy się go sadi?

AP: Można na wiosnę lub jesienią, ale znawcy tematu twierdzą, że korzystniej jest posadzić go teraz jesienią, bo pierwsze plony będą już na wiosnę.

AK: Dziękuję za rozmowę, miejmy nadzieję, że czytelnicy zainteresują się możliwością uprawy tej rośliny. Jeśli ktoś chce się czegoś więcej dowiedzieć o historii tej rośliny i jej dalszych zaletach powinien poczytać informacje w ww. portalu.

Rozmawiała Anna Kryńska

Podajemy kilka przykładowych przepisów dot. wykorzystania tego warzywa:

Zupa z topinambura
Według Indian Cherokee,
6-8 porcji

Składniki:

0,5 kg bulw topinambura
ostrożnie umytych

2 pory umyte i pokrajane w
plasterki

2 (5,4 grama) paczki
rosółu kurzego

6 szklanek wody

2 łyżeczki soli

1/8 łyżeczki pieprzu

2 jajka lekko ubite

Wykonanie:

Podgotować bulwy przez
20 - 25 minut do
zmiękczenia i pokroić na
plasterki. Obrać ze skórki i
uformować małe, kuliste
porcje. Ugniać je aż do
gładkości. Złożyć
uformowane bulwy topinambura,
pory, rosół kurze, sól, pieprz
wraz z wodą
w dużej brytfannie i gotować
razem na wolnym ogniu przez
15 minut. Wlać
trochę gorącej zupy do
ubitych jajek i razem mocno
utrzeć, po czym
przecierkę wlać do zupy. Mieszać
około minuty i natychmiast
podać.

Topinambur pieczony w gorącym popiele

6 porcji

Składniki:

0,5 kg bulw topinambura

masło, sól i pieprz do smaku

Wykonanie:

Umyć dobrze bulwy topinambura i każdą z osobna owinąć oddzielnie folią aluminiową. Włożyć w żarzące się węgle. Piec przez 8 minut, obrócić i piec dalsze 8 minut. Podawać gorące w zastępstwie ziemniaków, z dużą ilością masła, soli i pieprzu.

Topinambur smażony na oliwie z winogronami

6 porcji

Składniki:

0,5 kg bulw topinambura

1/2 szklanki oliwki sałatkowej

2 łyżki posiekanego szczypiorku

2 łyżki posiekanego koperku

1/2 łyżeczki soli

1/8 łyżeczki pieprzu

1/4 szklanki winogron

Wykonanie:

Umyć bulwy i podgotować przez 20 minut. Osączyć. Włożyć bulwy do dużego, grubego garnka wraz z oliwką m szczypiorkiem i koperkiem.

Przyprawić solą i pierzem. Smaży, mieszając, przez 15 minut. Dodać winogrona i gotować powoli przez 15 minut. Podawać jako gorącą sałatkę.



Fot. z archiwum Topinambur

The Animals

LEKSYKON LEGEND ROCKA



www.wikipedia.org

Zespół Animalism został okrzyknięty jedną z najlepszych formacji rhythm'n'bluesowych połowy lat 60 – tych na

Wypach Brytyjskich. Założycielami grupy byli: fenomenalny wokalista Eric Burdon oraz grający na instrumentach klawiszowych Alan Price. Towarzyszyli im basista Chas Chandler, gitarzysta Hilton Valentine i perkusista John Steel.

Grupa bardzo szybko rozwinęła skrzydła zdobywając doświadczenie estradowe w klubach Newcastle. W klubach Down-beat i Club A Go-Go mieli wiernych słuchaczy, którzy oklaskiwali porywające wersje standardów bluesowych, rhythm'n'bluesowych i rock'n'rollowych. To tam usłyszeć było można: Dimples i Boom Boom Johna Lee Hookera czy poszaleć w rytmie I Almost Grown i Gotta Find My Baby. Muzycy byli żarliwymi wyznawcami czarnego bluesa i propagowali go fenomenalnie na scenach całego świata.

Podstawa brzmienia kapeli były ekspresyjne partie organów Hammonda oraz mocny przepelniony umiejętnościami improwizatorskimi głos Erica Burdona. Nic dziwnego, że w opinii wielu krytyków The Animals obok The Rolling Stones i Them stanowili światową czołówkę rhythm'n'bluesa. W 1964 r. tuż przed wydaniem debiutanckiego longplaya grupa nagrała trzy single. Na jednym z nich znalazła się nieprzeciętna interpretacja słynnego standardu The House of the Rising Sun ozdobiona poruszającą improwizacją organów. Ta właśnie kompozycja ustawiła zespół, który od tej pory był częstym gościem w mediach. W listopadzie tego samego roku wytwórnia Columbia wypuściła na rynek album zatytułowany The Animals. Na okładce umieszczono zdjęcie muzyków opartych o ceglany mur. Skromne na pozór wydawnictwo przyniosło żywiołową muzykę przesyconą atmosferą klubowego koncertu. Na uwagę zasługiwały szczególnie: The Story Of Bo Diddley, Boom Boom i potwierdzający

wielki talent wokalny Burdona utwór Around And Around.

Kończący się 1964 był dla Annimalsów bardzo udany. The House of the Rising Sun zdobył szczyty list przebojów w Anglii, USA i we Francji ponadto został uznany przez „Radio Caroline” i „New Musical Express” za nagranie 1964 roku.

Kolejne lata zapowiadały się również obiecująco. Na początku 1965 r. grupa wyjechała do USA na koncerty. Mieli okazję osobiście poznać BB Kinga, Rufusa Thomasa i Ninę Simone. Pod koniec stycznia w sklepach w Anglii można było kupić nowy kapitalny singiel The Animals – Don't let me be misunderstood. Utwór był już znany na rynku dzięki Ninie Simone ale w interpretacji Erica Burdona zyskał nowe oblicze. Singiel szybko znalazł się na brytyjskiej liście przebojów i przebywając siedem tygodni dotarł do trzeciego miejsca. W tym czasie artyści grali wspaniałe koncerty w wypełnionych po brzegi klubach angielskich. W maju ukazał się lp Animal Tracks, który był kontynuacją poprzedniego albumu. Znalazły się na nim też piosenki zróżnicowane rytmicznie. Po raz pierwszy w instrumentarium muzycznym pojawił się fortepian, który dał o sobie znać w: For Miss Caulker i How You've Changed. Doskonale zaprezentowały się opatrzone organowymi partiami utwory: Hallelujah I Love Her So, I Believe To My Soul i Bright Lights Big City. Płytkę zamykał popisowy koncertowy numer Animalsów Roadrunner. Z pewnością lp Animal tracks był niekomercyjną płytą konsekwentnie realizująca zamierzenia liderów.

Pierwsze ciemne chmury nad zespołem zawisły wraz z odejściem Allana Price. Powodów jego decyzji było kilka. Depresja związana z ciągłym życiem na walizkach, strach przed lataniem samolotami. Ale chyba najważniejszym a zarazem decydującym powodem była chora ambicja, która zżerała organistę Liderem okazał się Eric. To wokalista zapraszany był na wywiady do TV i Radia. Price oczywiście był znakomitym aranżerem i instrumentalistą ale jego zasługi były ledwo zauważalne Burdon w tym czasie brylował w mediach buńczuczными wypowiedziami. Miejsce klawiszowa zajął artysta skromny, który nie zagroził Ericowi w przewodzeniu w grupie. Dave Rowberry zadebiutował w kapeli 15 maja 1965r. Muzyk szybko znalazł wspólny język z Burdonem i resztą załogi ponadto okazał się niezłym organistą.

W listopadzie 1965 r. na kilka koncertów do Polski przyjechał słynny The Animals. Prasa i media muzyczne piły z zachwytem. W

tamtym czasach bilety na koncerty zespołów z zachodu rozchodziły się błyskawicznie. Eric Burdon tak wspominał pierwsze spotkanie z polską szarą rzeczywistością: „Ludzie byli biednie ubrani, widziałem gdzieś nawet, w jakiejś małej mieścinie, przez którą przejeżdżaliśmy, dziecko bez butów. Przed sklepami stały kolejki. Wszędzie było szaro, ponuro i ubogo. Ale w tych ludziach była determinacja, była siła, był duch. Po tamtej wizycie Polska została we mnie” (Teraz Rock 1996). Koncerty w Polsce były udane aczkolwiek muzycy zapamiętali głównie milicję, która biła pałkami po głowach ludzi tłoczących się przed koncertem. Chas Chandler po latach wspominał Polacy to wspaniali ludzie. Polubiliśmy Polskę i lubiliśmy grać dla ludzi, ale nie mogliśmy znieść widoku publiczności tak brutalnie traktowanej jak wówczas. Byliśmy dwa tygodnie, a wydawało się jakbyśmy byli dwa lata. Było to jak dwa lata w celi. Siedzieliśmy w hotelu i piliśmy wódkę, pilnowani przez milicjantów...

Mimo wszystko koncerty były wspaniałym przeżyciem dla polskich fanów rock'n'rolla. Gdy śpiewał Burdon w powietrzu latały marynarki. Zwierzęca energia wokalisty porwała publiczność do szaleńczego tańca. Do dnia dzisiejszego spotykam ludzi dla których spotkanie z Animalsami było przygodą życia.

W połowie marca 1966 odbył się ostatni koncert grupy z perkusistą Johnem Steelem. Swoją decyzję odejścia uzasadnił chęcią poświęcenia większej uwagi rodzinie. Za bębniami zasiadł jeden z lepszych perkusistów Barry Bruce Jenkins, który współpracował wcześniej z Albertem Lee i Chrisem Farlowem. Tymczasem w maju ukazał się nowy produkt zespołu Animalisms. Był to okres schyłku ery beatu, za progiem czekali nowi artyści z nowymi muzycznymi pomysłami. Album zbierał dobre recenzje mimo, że bazował na utworach innych kompozytorów, które Animalsi zgrabnie przearanżowali. Płytkę rozpoczął soulowy One Money don't stop no show Ch Berrego. Ponadto znalazły się wielkie covery: Maudie czy Sweet little sixteen. Na szczególną uwagę zwracał przejmujący Gin Mouse blues pochodzący z repertuaru Bessie Smith. Ta bardzo osobista spowiedź alkoholika, który stracił przez nałóg wszystko co kochał w interpretacji Erica zabrzmiała rewelacyjnie. Podobne emocje wzbudził jeszcze jeden klasyk I put a spell on you. Płytkę zamykała kompozycja Burdona i Rowberrego She'll return it klimatem przypominająca wczesne nagrania Chucka Berrego.

cd. The Animals

► LEKSYKON LEGEND ROCKA

Zespół

Tarcia w zespole zaczęły się nasilać coraz bardziej aż w końcu Burdon oświadczył zaskoczonym muzykom o zamknięciu działalności pod znakiem The Animals. Ze względu na wcześniejsze zobowiązania muzycy musieli zagrać pożegnalną trasę po USA oraz dokończyć materiał na przygotowywaną nową płytę Animalizm. Do pomocy przy realizacji tego longplaya zaproszony został Frank Zappa. Ekscentryczny muzyk wywiązał się z powierzonej roli a po kilkugodzinnej sesji zaprosił Animalsów do swojego domu. Zaprezentował Burdonowi nowy projekt muzyczny pod roboczym tytułem Freak out. Eric był zachwycony. Kolejna wizyta Anglików już nie była taka miła bowiem zdemolowali kompletnie cały dom Zaapy. Przy okazji sesji do Animalizm powstawała równolegle ścieżka dźwiękowa do przełomowej płyty Freak out grupy Mother of Invention.

Grupa Animals przestała istnieć a każdy z muzyków poszedł własną drogą. Eric Burdon zmęczony wiecznymi utarczkami chciał spróbować nagrywać płyty pod własnym nazwiskiem. Chas Chandler zajął się karierą młodego utalentowanego gitarzysty Jimiego Hendrixa i był producentem jego albumów Are you experienced i Axis Bold as love. Hilton

Valentine zamierzał grać w zespole Burdona ale niestety był coraz bardziej uzależniony od LSD. Wmówił sobie że jest Chrystusem i wstąpił w szeregi sekty „Dzieci Boga”. John Steel był wzorowym ojcem i mężem okolicznościowo występując z różnymi kapelami w pubach. W latach 2004 - 2008 współtworzył coverowy Animals and Friends. Dave Rowberry został muzykiem sesyjnym

Animalsi reaktywowali się w oryginalnym składzie jeszcze dwukrotnie. Po raz pierwszy w roku 1976 z inicjatywy Johna Steela. Na wydanej w 1977 r. płycie Before we were so rudely interrupted sygnowanej nazwą The Oryginal Animals znalazło się dziesięć utworów wykonywanych przez doskonale przygotowanych muzyków. Na szczególną



audiophileparadise.wordpress.com

uwagę zasługiwała pełna zaangażowania gra na organach i instrumentach klawiszowych Alana Prica. Eric Burdon cudownie zaśpiewał It's all over now, baby blue. A w utworze Fire on the Sun Hilton Valentine pokazał swoje możliwości gry na gitarze. Takich smaczków na albumie jest więcej. Ręce same składają się do oklasków gdy płyną słowa piosenki Many rivers to cross... Szkoda, że płyta została trochę zlekceważona przez krytyków muzycznych. Jednym z powodów była eksplozja muzyki punkowej, która opanowała media. Drugie spotkanie piątki przyjaciół zainicjował Burdon. Nie było łatwo ale starzy kumple znaleźli wspólny język i w 1983 r. światło dzienne ujrzała płyta Ark. Animals nagrali 12 rasowych utworów pełnych rockowych dynamicznych zagrywek a Burdon jak zawsze czarował słuchacza doskonałym wokalem. Po długim światowym turnie pełnym napięć, kłótni i skakania sobie do oczu muzycy rozstali się na zawsze. Eric uznał reaktywację za największy błąd w jego życiu. Ale prawda jest inna. Był to w owym czasie jeden z lepszych powrotów dinozaurów rocka.

,Włodzimierz Bróz



www.last.fm

Co u innych w trawie piszczy?

Zapraszamy Państwa do zapoznania się z wydawnictwami jednostek Polskiego Stronnictwa Ludowego z Polski.

ZIELONY SZTANDAR

Tygodnik Zielony Sztandar

www.zielonyszandar.com



Więści Parlamentarne

www.klub.psl.pl



Biuletyn Zielonym Okiem
Koło nr 10 PSL w Łodzi

www.miastolodz.psl.pl

Zielone Nowinki

www.facebook.com/pages/Zielone-Nowinki/147458205451253?fref=ts



Zachęcamy do odwiedzenia:

- www.psl.org.pl - strona Polskiego Stronnictwa Ludowego
- www.pslgrodzisk.pl - strona Zarządu Powiatowego PSL w Grodzisku Mazowieckim
- www.kopecandrzej.blog.onet.pl - blog Andrzeja Kopcia
- www.jedrzejczak.blog.onet.pl - blog Tomasza Jędrzejczaka
- [www.twitter.com/KosiniakKamysz](https://twitter.com/KosiniakKamysz) - Twitter Władysława Kosiniak-Kamysza - Ministra MPiPS



PS.Lider

Wydawca: Fundacja Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich Lider

Redakcja: Andrzej Kopeć, Renata Baranowska, Włodzimierz Bróż, Monika Cieślakiewicz, Ewa Dąbrowska, Marek Dyngus, Norbert Klimkowski, Anna Kryńska, Martyn Mieczkowski, Szymon Paćko, Sławomir Pietraszek, Witold Rytwiński, Ania Walczyńska.

adres: Żuków 20, 05-825 Grodzisk Maz.

e-mail: pslider@pslgrodzisk.pl

Skład: Anna Kryńska

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian i skrótów w materiałach przeznaczonych do publikacji oraz publikowania wybranych artykułów w wersji elektronicznej. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.